Ner 58. ROK 1842. SOBOTA 12 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesieć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Grzegorza Papieża.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Swiatosz.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
10	6	27" 3''' 278	— 0° 2	1''' 95	Pł Zachodni słaby	Pochmurno	w nocy Snieg
	2	0, 715	+ 4, 0	2, 30	Pn Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	10	26 11, 723	+ 1, 2	2, 14	„ „	Pochmurno	Deszcz

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

Senat Rządzący zamianował na dniu 11 Lutego r. b. JX. Felixa Sosnowskiego, professorem katedry pisma św. i języków wschodnich w Uniwersytecie tutejszym.

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Posiedzenie izby deputowanych dnia 28go *Lutego*. Porządkiem dziennym przystąpiono dziś do zapowiedzianych interpelacyi pana Mauguin. Rzeczony deputowany wszedł zaraz na mównicę i zaczął najpierwéj rozbierać traktat o prawie przetrząsania okrętów. »Traktat ten, mówił on, był pozornie przeciw handlowi niewolnikami; ale niedługo wzniecił podejrzenie w opinii publicznéj, która w nim upatrywała ściésnienie niepodległości naszéj flagi. Podczas rozpraw nad tym przedmiotem izba deputowanych oświadczyła się za opinią publiczną dodając iż to z zadowoleniem uważać będzie, jeżeli traktatu ratyfikacya nie nastąpi. Musiemy oddać sprawiedliwość naszym przeciwnikom. Minister spraw zewnętrznych odstąpił swéj osobistéj aby pójść za izby polityką, odmówił bowiem ratyfikacyi traktatu. Odmówienie to tymczasem ministerium w osobliwsze postawiło położenie. Nie można zaprzeczyć, że moralne znaczenie ministra zmniejsza się, jeżeli się wzbrania przez siebie podpisany traktat ratyfikować, zaufanie zewnętrzne w jego podpis osłabia się. Zwykle po odmówieniu ratyfikacyi układy dyplomatyczne doznają przerwy. Holandya niedawno wzbraniała się ratyfikować traktat z Prusami zawarty; nastąpiła więc przerwa w dyplomatycznych stosunkach obu krajów, a minister holenderski nie widział innego środka wydobycia się z swego dwójznacznego położenia jak przez podanie się do dymissyi. Chciałbym wiedzieć, co nasze ministerstwo o holenderskim ministrze myśli. (śmiech). Po wotum izby ministrowi spraw zewn. dwie pozostały drogi: albo izbę rozwiązać albo pójść za wskazaną sobie polityką. P. Guizot obrał ostatnią; ale mu nie może być niewiadomo że mocarstwa kontraktujące nie tak łatwo przystąpią drugi raz do układów z ministrem, który przyjętych zobowiązań niedopełnił. Z wielu stron twierdzą, że minister spraw zewnętrznych zagranicznym doniósł gabinetom, iż tylko o to idzie, aby zaczekać na rozwiązanie izby deputowanych, gdyż wybory nową i inaczéj usposobioną większość wykazać mogą. Ja têmu nie wierzę, żeby minister z podobną mógł się dać słyszeć mową;

boby to tyle znaczyło, co poniżyć jednę z władz państwa w oczach obcych mocarstw. Idzie tu tylko o to czy francuzkie interesa angielskim ustąpić mają; a ja już powiedziałem że dla tego nie wierzę, aby minister angielskiemu gabinetowi wspomnione dał zapewnienie, dla tego że inaczej przy najbliższych wyborach mogłoby pytanie w ten być ułożony sposób: Czy mamy angielskich czy też francuzkich obierać deputowanych? (Poruszenie) Zdaniem mojem p. Guizot o którego uległości obce mocarstwa wiele mają dowodów, najmniéj jest sposobnym do osiągnięnia modyfikacyi traktatu. Protokół zostaje otwarty; ale widocznie w tym celu, aby francuzkiemu ministerstwu pozwolić swój podpis położyć. Co do mnie jestem przekonany, że Anglia na żadne nie zezwoli modyfikacye; traktat ten bowiem jest dla niéj ważniejszym od traktatu z dnia 15 Lipca, nadając jéj panowanie i atrybucye najwyższego sądu na wszystkich morzach. Czekam teraz na odpowiedź ministra.«

Pan Guizot, który potém wszedł na mównicę, tak się tłomaczył: »Podczas rozpraw nad kwestyą w mowie będącą, już moje dałem zdanie. Powiedziałem że prawo rządowi służące co do ratyfikacyi w całéj pozostaje mocy; dodałem że opinia izby w téj mierze objawiona, musi być ściśle rozważoną. W skutku tego nasz poseł gdy czas ratyfikacyi nadszedł, oświadczył, że teraz ani ratyfikować ani czasu oznaczyć nie może, kiedy to nastąpi. Protokół zostaje otwarty. Dla czego? Może dla tego, aby nam dać czas do prostéj ratyfikacyi? Nie, zapewne nie. (Głosy po lewéj stronie dla czego nie?) Proponowano nowe modyfikacye; ale w téj chwili nie mogę powiedzieć, na czem się zasadzają, izba jednak może być przekonaną, iż się niczego nie zaniedba, aby niepodległość naszéj flagi i wolność naszego handlu zabezpieczyć.« (Poklask w środku).

Pan Mauguin: Powiedziałem że minister żadnych nie osiągnie modyfikacyi i obstaję przy tém twierdzeniu, a czas okaże; kto ma słuszność, p. Guizot czyja. (Szemranie w środku).

Po kilku jeszcze uwagach pana Berryera nad rzeczonym traktatem i skutkami ratyfikacyi, izba przeszła do dziennego porządku.

Pan Glais-Bizoin: pragnąłbym dowiedzieć się czyby minister spraw zewnętrznych niechciał odpowiedzieć na zapytanie które mu mam zadać.

Pan Guizot: To zależy od przedmiotu zakwestyonowanego.

Pan Glais-Bizoin: W królestwie portugalskiém królowa z ministrem sprawiedliwości stanęła na czele spisku, którymiała na celu....(żywe poruszenie w środku).

Pan Guizot: Słowa te są nieprzyzwoite; na téj mównicy nie wolno powiedzieć że królowa stanęła na czele spisku. (Jroniczny śmiech po lewéj stronie).

Pan Glais- Bizoin: Gdyby we Francyi królewicz, albo minister kartę z 1814 r. ogłosił, czyżby wtedy nie miano prawa nazwać go spiskowym? Z resztą nie idzie tu teraz o tę okoliczność, chciałbym tylko zapytać się ministra względem rzeczy w parlamencie angielskim opowiadanéj. W izbie niższéj mówiono, że znowu uknowano spisek przeciw rządowi hiszpańskiemu i że naczelnik tego spisku jawnie w Paryżu przebywa. Sir Robert Peel zdaje się wiarę przywięzywać do tego faktum; proszę więc ministra spraw zewnętrznych o wyjaśnienie.

Pan Guizot: Jenerał Cabrera jest tym do którego się to odnosi. To prawda że ten jenerał prosił o pozwolenie przybyć do Paryża; ale mu tego stanowczo odmówiono; pokazuje się więc że prezes rady ministrów angielskich był źle zawiadomiony.

ANGLIA.

Londyn 20 Lutego.

Onegdaj nareszcie dyskussye nad poprawką Pana Villiersa przeciw planowi ministrów pod względem zmiany skali ceł zbożowych wniesioną i do zupełnego zniesienia ceł od zboża zmierzającą, zamknięto. Poprawkę tę 393 głosami przeciw 90, więc większością 303 głosów odrzucono. Wszakże to jeszcze nie decydowało ostatecznego przyjęcia bilu ministeryalnego, bo wydział, na który izba w tym celu się zamieniła, odebrał nazajutrz nową a to jeszcze przez Torysa, Pana Christopher nłożoną poprawkę, stósownie do któréj zamierzona przez ministrów koncessya, jako szkodliwa dla dziedziców, w pewny sposób miała być zmodyfikowaną; ale i ta poprawka większością 202 głosów przepadła. Zalegające jeszcze trzy poprawki po krótkich obradach zapewne podobnemu ulegną losowi.

Na posiedzeniu wczorajszém izby niższéj przystąpiono nareszcie do ostatecznego przegłosowania nad pierwiastkowym wnioskiem Sir R. Peel, względem praw zbożowych. Głosów 306 było za tym wnioskiem a 104 przeciw niemu, tak dalece, że większością 202 głosów przyjęty został.

W Oxfordzie znowu jeden professor, Grant, publicznie przeszedł do kościoła katolickiego.

Wczorajszy swój numer rozpoczął *Standard* od następującego doniesienia: »Dowiadujemy się z Paryża, że rząd francuzki zażądał odwłoki czterech miesięcy do zratyfikowania traktatu o przetrząsaniu okrętów i takową otrzymał.«

Niedopełnienie zratyfikowania traktatu o przetrząsaniu z strony Francyi spowodowało *Times* do następujących uwag: »Najważniejsze zamiary traktatu są spełnione, gdy wielkie mocarstwa europejskie uznały owe zasady, jakie między Anglią a Francyą w latach 1831 i 1833 w zawartych traktatach przyjęte i oznaczone zostały. Lecz nie myślimy bynajmniéj taić ubolewania naszego z tego powodu, że p. Guizot, jakiekolwiek mógł mieć do tego powody, wstrzymał ostateczne załatwienie téj sprawy aż do chwili, gdzie izba deputowanych mogła się w tak konstytucyi przeciwny, a jednak pomyślny sposób na prerogatywę korony targnąć. Zdanie zgromadzenia prawodawczego w żadnéj z układami króla nie zostaje styczności, i nie można na żaden sposób przypuścić, aby takowe jakikolwiek bezpośredni wpływ na stosunki dyplomatyczne innych mocarstw europejskich wywierało. P. Guizot zbił przeważnie czcze zarzuty deputowanych, i byłoby przystało na godność Króla Francuzów i rządu jego, ażeby na wszelki przypadek był do ratyfikacyi przystąpił i tak nierozsądnemu krzykowi i przesądowi ani na włos nie ustąpił; tém bardziéj, gdy, jeżeli się nie mylimy, oppozycya teraz wszystko zrobi, aby zawarcie traktatu bez Francyi uczynić nowym przedmiotem zatargów. I najsłabsza głowa powinnaby pojąć, że jeżeli Anglia ubiega się rzeczywiście za wszystkiemi prerogatywami wyłącznego panowania na morzu, pewny środek do położenia tamy jéj dumnym przywłaszczaniom na témby zależał aby ją ująć w traktat zupełnéj wzajemności między wszystkiemi morskiemi mocarstwami, co właśnie jest piętnem w mowie będącego traktatu. Jest to w istocie każdéj władzy, iż jest wyłączną; że zaś Anglia jedynie tylko żąda, aby inne mocarstwa całkiem tychże samych praw używały i takowe uznały, jakich sama używa i jakie uznaje, byłoby zatém oczywistą sprzecznością, gdyby kto wyobrażenie panowania na morzu z temi zobopólnemi i równemi prawami przetrząsania pomięszał. Prawodawcy francuzcy w tych obradach trzy całkiem od siebie różne pytania pomięszali; układy zaś względem przytłumienia handlu niewolnikami w żadnéj nie zostają styczności ani z miejscowem panowaniem na morzu, ani z wyłącznym przywilejem, ani też z prawami neutralności. Wniosek nasz to ma po prostu na celu, ażeby żadne morze zbrodni otworem nie stało, żeby żaden naród nie domagał się wyłącznego przywileju na zasłonienie zbrodni, i żeby przy ogólnéj wojnie ucywilizowanego świata przeciw handlowi niewolnikami neutralność żadna miejsca nie miała. Oto wielka zasada, zratyfikowana w tych dniach przez trzy północne mocarstwa pod opieką Anglii. Oto zasada, któréj niewolników utrzymująca Ameryka nieubłagany stawia opór, i któréj Francya pod błahym pozorem swego przychylenia się odmawia. Jeżeli przecież w częstych i powszechnych protestacyach ludów przeciw handlowi niewolnikami jaka prawda się znajduje; jeżeli słuszna jest zasada, że morze równie oszustostwu, grabieży, gwałtom, otworem stać nie powinno, jak ziemia; jeżeli dla uskutecznienia téj straży oceanu, jaka się do uprzątnienia okropności handlu niewolnikami potrzebną okazuje, jest koniecznému otrzymanie przychylenia się wszystkich mocarstw, gdy żaden pojedynczy kraj ani prawa, ani potęgi, ani też zamiaru wykonywania tego zwierzchniego dozoru w swojém imieniu lub na mocy własnéj potęgi mieć nie może. — jeżeli jedném słowem bandera, będąca godłem honoru narodowego, nie ma się stać godłem ohydy narodowéj, wtedy Francya z przyobiecanem przychyleniem długo się ociągać nie będzie. Przyznanie, jeżeli w tém jest jakie przyznanie przez nas uczynione, jest równie wielkie, może nawet większe, niżbyśmy go od jakiegokolwiek innego mocarstwa zażądać mogli. Pod względem godności naszéj bandery, choć dla tejże żadnéj supremacyi w czasie pokoju nie wymagamy, przypuścić możemy; że każde inne mocarstwo może się dobrowolnie i bez poniżenia poddać środkom policyjnym jakim żegluga Anglii prawnie ulega. Pod względem wpływu prawa przetrząsania na interesa handlowe oczywistą jest rzeczą, że ważność koncessyi nie od liczby okrętów po morzu krążących jakie uzbroić może, lecz od liczby okrętów handlowych zależy, które się prawu przetrząsania poddać muszą. Przypuściwszy, że Anglia ma 20 okrętów krążących na wybrzeżu afrykańskiem, a 100 okrętów kupieckich w handlu afrykańskim, Austrya zaś 2 okręty krążące a 10 kupieckich na tém stanowisku, krążące okręty austryackie mają dziesięć razy tyle sposobności do przetrząsania okrętów angielskich, co okręty angielskie przy austryackich. Między nami a Francyą stosunek ten jest jeszcze większy, gdy Francya niemal tyle ma okrętów krążących co my, a daleko mniéj okrętów kupieckich zatrudnia.«

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 10 do dnia 11 Marca.

Wykowski Stanisław ob., Stojewski Ferdynand ob., Zieliński Józef, Wołowska Marya, Blumenthal Hermann, Słomiński Jan, Stanko Józef, Maszewski Konstanty ob., z Polski; — Komorowski Michał hr., Bojarska Marya ob., Milecki ob., Przybylski Franciszek, Przybylski Kazimierz, Toczyński Michał ob., z Galicyi; — Opermann Jarzy, Rosiński Stanisław ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Linczewski Max. ob., Zelazowski Max. ob., Przybylski Wincenty ob., Grünbaum Henryk, Cichocki Adam ob., Wenda Alozy ob., Hałady Józefa ob., do Polski; — Shorska Zofia ob., Janowski Józef, Dawid Jakób, Slązakiewicz Liberat, Milzceka ob., Lanckoroński hr., do Galicyi; — Opermann Jerzy, Wilczyński Karol ob., do Prnss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 2680. z r. 1839.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy w depozycie sądowym zalega kwota złp. 58 gr. 20 od Jakóba Sokołowskiego na rzecz Adama Leśniowskiego wyexekwowana; przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego wzywa tegoż Adama Leśniowskiego lub też prawa jego mających, aby się po odbiór powyższéj kwoty ze stósownemi dowodami w przeciągu dwóch mięsięcy od daty pierwszego ogłoszenia rachując; zgłosili, w przeciwnym bowiem razie kwota ta, jako rzecz opuszczona, Skarbowi publicznemu przyznaną będzie.

Kraków dnia 28 Lutego 1842 r.

Zast. Prezesa Sęd. Appell.

M. SOCZYŃSKI

(1r.) Za Sekr. Tryb. *Brzeiński*

Nro 951.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu

Na skutek prośby Felixa Brożka, Maryanny Motylskiéj. Tekli Flaszczakowéj i Maryanny Brożkowéj na dniu 12 Lutego r. b. do siebie wniesionéj; Trybunał po wysłuchaniu wniosków przy swym sądzie Prokuratora w ślad art. 770 k.c. wzywa mogących mieć prawo do spadku po niegdy Tekli Brożkowéj v. Brózińskiéj pozostałogo, ażeby się w terminie trzech miesięcy od dnia 1 ogłoszenia rachując z stósownemi dowodami do tegoż spadku zgłosili w przeciwnym bowiem razie proszący jako rozczący sobie prawo do rzeczonego spadku przez głowę Macieja Bożka v. Brozińskiego małżonka zmarłéj nań przypadającego w posiadanie tegoż spadku wprowadzeni zostaną.

Kraków dnia 25 Lutngo 1841 r.

Sędzia Prezydnjący,
Dudrewicz.

(3r.) Za Sekr. Tryb. *Brzeziński.*

Doniesienie prywatne.